

## **Оссолінські колекції.**

**CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.**

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół  
(fond) 5.

REKOPISY BIBLIOTEKI ZNIO

2462. O tzw. trzech kamieniach w stryjskiej dolinie. *XIX w. K. 8.*

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА  
ім. В. СТЕФАНИКА АН УРСР  
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд 5

ОПИС 1

Од. зб.

II, 2462

O taki zwanych trzech kamieniach w stryjskiej do-  
linie.

Poszukiwanie o pomnikach i zabytkach starożytności  
stały się po dziś dzień, wielorako i żywo czynnymi. Dłaczego  
więcej niż stusznem jest, gdy podróżnicy jadąc przez powyższy  
kraj, tam się zatrzymują, i śledzą gdzie wieści i pomniki  
wydobyje.

Tak też i ja autor niniejszego, ciałem się spowodowanym  
podczas mojego letniego pobytu w Korozyńcu dowiedzieć tak zwa-  
ne trzy kamienie w dolinie stryjskiej, to jest w Uryczu Bob-  
niórzku i Rozkoczach.

A chociaż ten drugi w polskim czasopiśmie polnaniskim, przeszło-  
rocznym, bardzo zajmująco z dodaną ryciną był opisanym,  
jednak niemogę omijać, o nim także i moich uwag udzielić.

Wymaga iż przez archeologiczne krytycyzm powstała u mnie  
myśl, że daleki by się znaleźć na tych pomnikach ślady,  
które w związku z staro geograficznymi nazwoiskami miejsc  
i okolic, niejakie światło o dawnych związkach handlowych  
północno wschodniej Azji, z północną Europą. Ponieważ  
wszystkie trzy kamienie leżą blisko przechodu przez natu-  
ralną samą utworzonego, przez Karpaty z Galicji do Węgier.  
Pan Ignacy Chądryński i J. P. Proboszcz Popawczyński  
samobieżny, wysłuchał krytyki i grzechność i towarzyszyli



mi w moich wędrówkach.

Wszystkie trzy kamienie były już w XVI<sup>tem</sup> wieku często odwiedzane a osem świadczą nazwiska licznie narysowane, i są już jako riawiska przyrodzenia uwagi godne szczególnie zaś ten w Bobnistrze; ponieważ to na podziw z lasu nadchodzącego uderzające wrażenie czyni, gdy mu się przedstawia przed wierzchołkiem lasu pięć skalistych kolosów. Dziwiony zapętuje się mimowolnie, jak te kolosalne skały dostały się tu. Tak samotnie i pojedynczo? Kamienie Prokurora i Uryca mają jeden wzdłuż rzeki Struja, tamten zaś wzdłuż pasma gór podobne sąsiedztwo, jednakże niebywają odwiedzone jako osobliwości przyrodzenia, lecz jak dawne pomieszkania dla pokoju w nich wyrobionych, które powodują pytanie; kiedy i dla czego te mogli być zrobione? Głęboko w Bobnistrze są ze strony <sup>zachodniej</sup> północno południowej w środkowej skale poziomo wykute. Dwie więc ksze mogą mieć od ziemi do sklepienia  $\frac{1}{2}$ , na szerokość 11, na długość 19 stop są równoległym kierunku, z elugim i wężkim przechodem który w postaci kota aż tam się ciągnie gdzie skata na dwoje rozpadła bardzo wązkim węwozem się kończy. W pierwszych dwóch podwojach gdzie spiew i głośna mowa pełno brzmieniem od głosem umysł wzmiosł zachwyca. Zapewne musiały wędrowie, w węższym zaś ich czuwający wojacy zamieszkiwać. Tyle o dolnej części.

Na południowej części jest wychód jak gdyby, jak gdyby  
 do wyższego piętra urządzony, z którego równi dalszy po-  
 chód po wschodach kamiennych na niejaki sptasz-  
 czenie tej środkowej skały prowadzi. Nad tym dalszym pochodem  
 jest murowane okrągłe sklepienie kamienne umieszczone.  
 Pod tem sklepieniem zaraz przy wstępie podonek jest po prawej  
 stronie przy wstępie przez środki skały na dół zupełnie okrągłe  
 wydrążenie na trzy i pół stopy w przecięciu wykute, które po-  
 dług podobieństwa głębiej na dół się ciągnęło, gdyż poziomone  
 gór teraz gruzem pokryta, gdy moono nań tupnąć dudni. Czy  
 ono służyło jako studnia, czy jako wieżenie tego dojsi' memożna  
 bez dalszego poszukiwania. W górze od sklepionego pochodni  
 w prawo musiał on na szczyt skały kiedyś wstęp być, o  
 którym teraz żaden ślad widocznym niejest. Mój przewodnik  
 tutaj J. N. proboszcz Lopażyński wyszedł dalej na sptasz-  
 czenie, nieodkrył jednakże żadnej oznaki dalszego pochodu  
 ku wysokości, lub też innych wykutych znaków. Zapewne  
 wystawione na wszystkie niegodziwości powietrza takowe w prze-  
 ciągu wieku zupełnie zatarły się. Ze szczytu który służył  
 za strażnicę można było kraj daleko na okół widzieć, ale  
 nawet aż do głębokości na dole, blisko  $\frac{3}{4}$  mili stąd odległego  
 Korhdreza, nawet Jeszere poza to, na 2 i pół mili oddalone-  
 go bardzo wysoko położonego Uryca hasło dawać.  
 Przystęp do miejsca był dawniej murem opasany,  
 który połnocno zachodnio pojedynczo stojącą skałę  
 z głównym kolosem łączył; gdyż tak natym jak na  
 samym są widoczne ślady niegdyś łączącego muru do  
 widzenia.

Tym sposobem było całe to miejsce <sup>(starożytnie)</sup> najspósoby natury nieprze-  
zwyciężenie mocne, tak że poddanie się tylko przez wygłodzenie  
wymuszone być mogło. Gdyż ze strony tu Bolesławu  
był każdy napad okrem przedsięwzięciem, ponieważ skały z  
niezmiernej głębokości prostopadle się wznoszą. Na koniec  
skala po lewej stronie od wschodu potoczona jest przez to oso-  
bliwą, że na jej spowietrzalym szczycie powstać się pokazuje  
która od zachodu się jej przy patrzywosy w kształt kłosa  
salnego popiersiu się wydaje, podobna w swoich mniemanych  
ręcepsach do owej z białego kamienia cięsaney głowy która na  
przedniej scianie kościoła w mieście Drohobyczy przedstawia się  
Zatowaliśmy tylko rzecmy ogotęgni byli z podaniem ludu o tem pom-  
niku, gdy nam towarzyszący przewodnicy w tem względzie nie po-  
wiedzieć nie umieli. Gdyż istota takich pomników porówny-  
powieści mogą dokładną wiadomość o ich powstaniu i przetrwa-  
czeniu zapewnić. Tyle o kamieniu w Dobnińszczyźnie.

W stop tejże samej góry na której wyżej wspomniany stoi  
leży kamień Borhucera tuż nad rzeką Strzyżem, jakoż jawisko  
przyrodzenia niesobliwy, gdyż wzdłuż tejże rzeki jest więcej podob-  
nych skal; jest on osobliwym jako mieszkanie. Dtu są też tak  
górnice jak i dolne podwoje w jednejże skale wykute i w tymże  
samym style jednak do godniej do mieszkania <sup>urządzone</sup> wykute; po-  
nieważ po scianach są wykute framugi dostawiania w nich  
świeczników puharów i torbruków. Wskód był do zamknięcia  
jak o tem świadczą w skale wyciosane fugi i bęguny.  
Potrzebna zaś i reba wyższego piętra obruskiem jest opatrzona-

3

przez które wszystko dokładnie spostrzegać się dało, ona  
przezwie między Stryjem a Skole tam lub nazad w rachu  
było. Ten kamień był już w XVII<sup>tem</sup> wieku i wiele dawniej  
odwiedzany. Znajdują się z onegoż wieku nazwiska dwóch fa-  
mili bardzo cnotelne, i wiele śladów jeszcze dawniejszych ~~które~~  
które przez czas i wzmęcie późniejsze ze nazwiskami  
czonemi rostaty. W teraźniejszym czasie bywa to miejsce do  
różnych famulii ze stryjskiego w dniu świąteczne dla rozry-  
ski odwiedzane. Do czego Pan Młocki właściciel tamtejsz-  
szych dóbr, przez przyjemne upiękśzenia wiele przy czyni-  
ł się. Co się zaś tyczy miejscowego podania toś my z niczem  
wyszli. Jednakże Pan Ignacy Chądziński który był tak  
stasław towarzyszy mi, wspominał mi o jednej powieści, która  
ile sobie przypominam głównie zawiera co następuje:  
Przed dawnemi czasy był mąż wysoki stanem i wielkiego  
znaczenia ojciec trzech urodziwych synów. Ci raz wyjecha-  
szy tak długo nie wrócili iż ojciec po kilku letniem da-  
remnem szukaniu sam się wybrał w drogę aby ich sku-  
kać. Po długiem jeżdżeniu wato mu się znaleźć ich  
wszystkich trzech wścisawie jako Panów tych okolic po  
wyżej Stryja, którym oni z wspomnianych kamien-  
nych warowni rozkazywali. Te podanie nieoznajmuje  
wprawdzie nic o powstaniu i przetrznięciu tych trzech  
kamieni lecz wskazuje tę okoliczność iż wszystkie trzy  
między sobą w związkach towarzyskich stały. Cały kraj  
był przed laty na takie powiaty podzielony a których  
objętość i odgraniczenie zapewne albo przez rzyce

albo ugody podług miejscowego stosunku ściślej oznaczone bywały;  
jak się to z podan' wieku XIII<sup>go</sup> pokazuje. Lacinio kr wyraz na  
to był Vicinia polski zaś opole. Poż samo miało miejsce w in-  
nych krajach i narodach Dopoty, ac wszystkie Vicinia sąsiedz-  
twia i narady albo opola, władzy i radcy jednego Księcia  
lub Króla, podległy przez co to i inne zwyczajne urzędownia  
podług potrzeby najwyższego powszechnego zarządu mie-  
nionemi być musiały.

Nimi zaś do tego przysięto powszechne bezpieczeństwo i porzą-  
dek mogły tylko za pomocą takowego powiatowego czyli są-  
siędnego stowarzyszenia w rzeczach pokoju i wojny utrzymy-  
wanemi być.

Wojownicy, to jest wszyscy słuhańcy opoli składali pod  
dowództwem obranego, albo dziedziernie upow-aznionego na  
czelnika tak zwane pospolite ruszenie, którego ustawicznie  
podług herbów na korczach w jedną catoś'c urzędzone by-  
wało. Ponieważ w dawnych czasach miały herby własci-  
we znaczenia, gdyż tylko za pomocą onychże porządne  
czaste py czyli wojsko wystawione być mogły.

Tzeci osobliwy kamień, jest Urycki 2 i milie oddalony od wyżej  
wspomnianych. Jednie się z wyższych Sinowód do nader mile  
i pięknie położonego Korczyna, do Kruszelnicy i Podhorcia  
Stąd zwraca się w prawo po bardzo kamienistej drodze wąz-  
kim i długim wązorem przybywa się do samotnie i okrop-  
nie położonego Kamienia Uryckiego który ze swemi dawna  
sąsiadami zamyka widok, Środkowy kamień jest główny  
i do tego weszli's my. Wystąpiwszy na zwierzchnię, również



znajdujemy na północnej stronie skały srebrzaki zwiaz nowego muru z kamienia który za pomocą tuku wielkiej objętości po nad straszną przepaść utrzymywany bywał. Poszukiwaniem czyliby się nie znajdowały ślady herbów albo jakich innych znaków — lecz nie mogłem odkryć nic podobnego. Wystawienie muru na tuku po nad prosto padłą przepaścią i przerazliwie głęboką przepaścią jest znakiem również śmiałości i zafanego w swej sztuce budowniczego —

Nadole w głównej skale zaraz przy wstępie znajdujemy na zachodniej stronie pokoił wykutych na 1 $\frac{1}{2}$  sążnia objętości otwarty nie do zamknięcia na którego tylniej stronie lawka wykuta jest. Ten pokoił jest wszystko co pod różny teras spozstrzeżę jako znak dawnego mieszkania. Gdyż na wierszchołek skały nieodwary się wydrapać inajodważniejszy badacz. Tocyma tylko parobcy i chłopcy pobliskiej wioski. Ci zaś powiadali nam gdyż się szybko tam dostali iż również i tam taki pokoił jak nadole wykutych jest z którego daleko na okół wszystko przepię. Wiosniacy pobliskiego siola są dla ~~przebież~~ odwiedzających bardzo uprzejmi, ponieważ skoro uirza powóz podróżujących spieszę mężczyźni i kobiety i dzieci w nadziei małego procentu o które się wprawdzie nie dopominają, udzielić wra domości. Na zapytanie Pana Ignacego Chodźyńskiego dał nam jeden z przytomnych następującą ~~opracowaną~~ wiadomość co przodkowie o kamieniu w Uryczy opowiadać byli zwykli swoim dzieciom. Czym to z niejaka dumą; i tak zaczął: Przed kilka set laty była wojna w kraju,

Bieck

i oweresne miasto było długo obleżone na koniec zaś przez tu-  
reckiego wodza Borysk czyli Moniul którego na pomoc wsta-  
no, przez pior do podania się zmuszone i zniszczone. Moniul  
wykonat ten pozar przez schwyttane gołębie z Biecka. Karat  
im poprzywiarywać woreczki z prochem lub też inną mater-  
ją, przez które gołębie wróciwszy do swych siedzib przechodzą-  
jąc się po dachach oneż trapiłity. Tak Bieck zburzonym został  
Lech w krotce zbudowane nowe miasto w niewielkiem oddaleniu tegoż  
samego imienia. Ten drugi Bieck ma być terazniejszy Drohobycz  
On Turck Moniul miał dostać w nagrodę za daną pomoc Turcy  
które to kamienie murami otoczył i mocno obwarował.

Tak powstała warownia szaty Uryca. Miedzy Monulem a jego  
przesztemi z przymierzeniami, rasita znów wojna i był w swojej  
Lwercy uryckiej upowrzywie i mocno obleżonym lech bez skutku.  
Nieprzyjacielskie raste py wybrały swoje stanowisko na szatach  
na zachód twierdzy Uryca potoczonych. Gdy już zwątpiono  
o pomyslnym skutku obleżenia, i wdrowie się naradzali czy  
mają obleżenie dalej ciągnąć, lub też zerwać, wtedy oswiad-  
czyli się mury kanci którzy byli z Kraszelnicz i z oni sami  
z dołędą, twierdzy Moniula. Lech w przody powinny wszystkie  
raste py usunąć się, a wojska oddaliły się w samej rzecy.  
i posunęły mury kantom opianowane miejsca. Ciustawły  
się na przedzie zachodnich szat wspomnianych, które z  
twierdzą Moniula w równej wysokości stały w tym sposobie  
że ich z tejże wyraznie widzieć i słyszeć można było i zaczę-  
w na swoich instrumentach zwaaw i wesolo wygrywać.

Monjuk do kłopotu i niebezpieczeństwa wybawiony, i  
 przez grę do wesołości i uciechy zachęcony, utworzył swoim wo-  
 jownikom pokrzepiającą biesiadę wesoty dzień sprawić.  
 Dla tego zaprosił murykantów do swojej ławicy, zapewnając  
 iż nie z tego owsem dobrego spodziewać się mają. Ci przyszli  
 zostali dobrze przyjęci; i zaczęli gdy Monjuk ze swemi do-  
 rbytku biesiadował z ogniem i zapalem przygrywać.  
 Tem też obficie podawano potraw i napojów. Według umowy  
 między sobą jedli tylko podane zaś puchary nabok odstawi-  
 li, później zaś gdy Monjuk i jego współ biesiadnicy, ogniem  
 wyprochnionych pucharów rozpaleni do przeciach napomniali  
 przyjmowali oni pełne puchary z udaną chciwością, lecz  
 wychylając onez niby wesoło po za siebie wylewali. Gdyż  
 Monjuk i jego hałastra snem i trunkiem zmorzem na ziemi  
 polegli, poszli murykanci do zapasów prochu, a wstawiony  
 palący się świecę umknęli. Proch się zajął wysadził i ro-  
 zwał ławicy tak jak teraz jest. Poprzez w śmie zagrzebani  
 poginęli prawie wszyscy. Monjuk uszedł z śmierci przyśledz  
 najpierwej do rzyśców karat murykantów sięgnąć, warta  
 granych wywarł okropną zemstę, śwórców podstępnie o-  
 krutniej stracił, niektórym z nich oczy wyklucis uszy o-  
 bedruci karat, tak Urycz został z basorem. Co zaś  
 do wspomnianych murykantów jest w uwagi godniejsza  
 iż po dniu dzień w Kruselnicach znajduje się familie  
 z nazwiskiem Okulewice i Peruski. To jest powojarska  
 która od tamtej szej wieś miała się styśceliśmy.

O przetrzymaniu twierdzy podaje wieść jako i jej usposo-  
bienie dostateczną wiadomość. Wszytkie trzy miały służyć  
za obronę okolicy, mogły zaś służyć wojownikom przeciwnym.  
Gdy z takich miejsc łatwo było burzyтелям pokój oprzeć  
się prawnie i przemocą. Czas ich powstania jest trudnym  
do oznaczenia. Okrągłe sklepienia kamienne Urycza i  
Osobinszora dają by wnioskować o późniejszym powstaniu  
gdyby w tych krajach od przedwiecznych chrześcijańskich  
czasów rodzaj byzantyjki budowy nie był wyjątkowym, a umiona  
porównanie w 10<sup>tem</sup> wieku nie s'wiodczyły iż już w tamtych  
czasach jako osobliwości byli odwiedzani. Co się tyczy Turkuła  
Monyuka jest również nie pewnem, czyli to był naczelnik rozboj-  
niczego ludu Polowców, czyli to Tatarów których Dschingis chan  
w 13 i 14<sup>tych</sup> wieku z Krymu naprowadził. Polowcy byli okolicom  
wyższego Strypa i Dniestru już w dziesiątem wieku niecierpliwie  
uciążliwymi; do wielkiego szerepu Ukraińców należą nazywali ich Pu-  
temi Polowcami lub Pol. Ukraińcami, Węgry Kumanami, a Byzan-  
tyni Torkami czyli Turkami.

Przez swoje napady na Węgry przywiodły Władystawa I<sup>go</sup>  
Świętego Króla Węgierskiego do wyprawy wojennej przeciwko  
nim. Kraje nad Bugiem i Dniestrem, podług uwiad. Nestora  
tak spustoszyli że wszystko zniszczonem było miasta spusto-  
szane sioła i kosiółki popalone i mieszkańcy albo wyzromęci  
albo w niewolę zabrani. —

Nazwiska ich naczelników brzmia podobnie jak te wspomnio-  
nego Bonyuk lub Monyuk i piszą się Tjuk Kopulch i Akuch  
ktorego Władystaw I<sup>ty</sup> Król polski w pojedynku potoczył.

Pomimo tych spustoszeń potoczyły się książęta tego Kraju  
 Motodar i Wasylko około roku 1099 z temi potowcami przeciwko  
 Swiatopolkowi wielkiemu księciu kijowskiemu i przeciw Krolowi  
 węgierskiemu. Pomuk przyprowadził tym dwom książętom 400  
 potowców na pomoc. Nie wiele przed miszereństwem, które padł  
 Kulera, około 1224 przeciw Tatarom Dschingischana, znajdo-  
 jemy wśród potowców Kolyk nie tylko sprzymierzeńcem  
 wielkiego księcia Mściława ale nawet i łosiem jego był;  
 na dowód że między nimi a Tutenami ciągle wrażliwe stosunki  
 były. Zatem niejest niepodobnem iż książęta przemysła dowo-  
 com potowców za czynione usługi wojenne, udzielali Królowi  
 Krainę w powyższej dolinie Struja gdzie wspomniane kamie-  
 nie się zawierają, co drogom do Galicji i Węgier bardzo sprzy-  
 jać musiało. Podług tego wniosku mogły być trzy twierdzy  
 dwuletem potowców

a nazwa Bonjaka u węgierskich chronostów Boncha ta sama  
 co Turkuta. Boncha jak ją wieś niak wrychi wymawia.

Wymowa umoi podlega jak wiadomo ad narzecza do narzecza  
 najrozmaitszym przeciwcom i kalectwom. Tymczasem niedoje-  
 się nic twierdzić z braku dostatecznych świadectw; trzeba by  
 każde miejsce podanie pojedynczych kamieni postług ich  
 odmian najpierwej sproszkować, potem je między sobą porówny-  
 wać, potem zaś z nimi porównywać wieś o Bieciu i Droho-  
 byciu Skole i Polechowie a żeby na przeciw historycznych  
 wypadków wować jakiej kolowk wagi acygnic. Za pomo-  
 cą, takowego postępowania mogłaby być historyi każdego  
 kraju czasów dawnych storownie do jennsen narodu być  
 wykstatcona.



7

Korsycie (obecnie Norfolk) Selańska stopa ma narwisko Buddy, a  
w tej powieści gdyż Bóg Buddha, gdy ziemię opuszczał w ten mi-  
jściu się wzmógł i ten ślad swojej stopy zostawił. Ta stopa jest  
5 stopi długo i dwie szeroko brzegiem nieregularnym osadzona otoc-  
czona, i drobnymi klejnotami osadzona. Według Książek Wedy  
jest Buddha to zjawienie czyli wcielanie Boga Wisnu  
przez które wolne zagłębianie się w naukach i początek  
handlu jako epoka rozwinienia się ludzkości oznaczona jest  
Stopa Herodota jest u Heraklesa a takiej długości miano-  
wana. Te nazwanie jest znaczące. Odprowadza do indyjskiej  
mity i okazuje, iż do Wyzorych i tajemnic przypuszczeń  
Helenowie pod swoim Heraklesem rozumeli mierzmo-  
wanego wszelkie przeszkody i niebezpieczeństwa przeska-  
gającego ducha ludzkiego, tegoż samego który i  
w późniejszych czasach, po wszystkich konicach kuli  
ziemskiej zawsze zwycięski jeszcze większe przeszkody  
i niebezpieczeństwa swalają i żywoty swemi sługami u-  
czył. Te mity i stopę na skale nad Dniestrem na  
handlowe stosunki swócowszy to można historycznie  
wielokrotnie dowiedzieć, iż długo przed Herodotem już  
zadawane stosunki między a południem i północą  
miejsce miały. Tenże posiada mianowicie płoty  
handlowe. które od mieszkańców miast azjatyckich w ogromnej  
ilości potrzebowane a zatem konieczne szukane były, pomina-  
wszy inne dostatecznie będąc wspomnieć Burszyn ceby koni  
morskich i wyborne futra. W Krogajach a czarnego morza  
aż do bałtyckiego i bosńskiego nie było miasta kamienka-  
nego przez ródaków tylko przez obcych.

Handlujące narody albo przewodniki ich karawanom musiały  
we podróży w pewnym kierunku zwracać, musieli zatem  
od stacji do stacji pewne znaki urządzić ażeby w krajach  
lasami okrytych do swoich składów i przystani bez zabłąkania  
się bezpiecznie dojść. Pytanie jakże to znaki były? Mitologiczne  
wiadomości i geograficzne podania wskazują nam wspomniane  
stopy: Są to stopy szariat przebiegających indyjskich byrystu  
heleriskich - Buddhu i Herkulesów. Można tymczasem gdyby  
tylko dla użytku śledztwa przyjąć; że kupcy przed chrześ-  
cijańskiej starożytności, podobnych stop jako znaków  
przewodniczących używali. Były oni niepokorne, niedrażniły  
swawoli do zmieszania onychże, były oraz jako stopy  
wędrującego bożka poświęcone a podług swego ~~na~~ <sup>na</sup> ~~wierzenia~~  
ustawienia a usposobienia podróżującym kupcom wskazać  
od jednej stacji do drugiej. Znajdowały się w krajach  
na skatach wysoce stromościwych po nad lasami okryte  
krajiny i na takich skłaniać je trzeba. Skaty dos-  
tarczyły także środku podług potrzeby moenie i nie-  
kosztowne stacie i przystania urządzić. Teraz jest  
pytanie: Ktorem drogami Buddha Herakles chodził?  
Na tego zaś nie trzeba tylko z domniemaniami lecz wspartym  
na istniejących pamiętnikach odpowiadać. W tym względzie  
jest ta okoliczność osobliwie uwagi godną, że w Europie  
tak wiele nazwisk miejsc z pierwotną sylabą  
Bud lub podobnemi właśnie w tych okolicach prze-  
chodzi, które albo sami handlowcami miejscami albo  
do tego usposobionemi byli. - - -

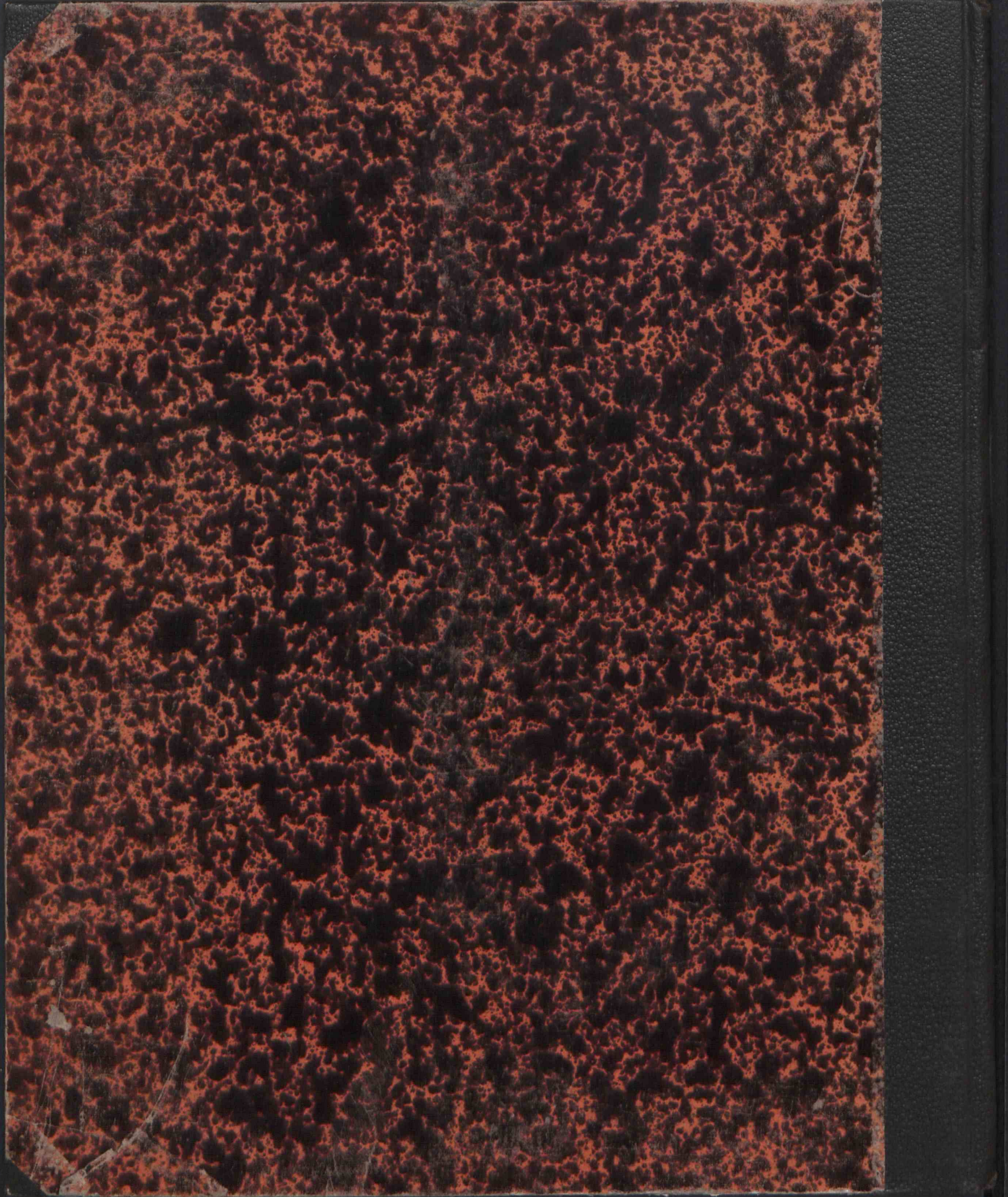
8

Cheć zatem owe nazwiska miejsc tyłko w ogólnosci wspomnieć  
Jednakże w tem zamyśle żeby pod różni sposobowac się dałi swoję  
wprawne uwage również ku takim znakom i śladom skierowac które  
by w naszym kraju także znajdować się mogli. Do Dniestru potu-  
dmowo zachodnio jest Budha nad Dunajem z tamtąd dalej znajdu-  
jemy Buddha port i miasteczko nad adriatyckim morzem. Tamtędy  
tak bardzo odstępne miejsce i imie Padusi Partacium znajdujemy w Tyrolu  
Tyrolu Bodsee i stacja handlowe Włoch do niemiec, a z tamtąd zachodnio  
owe jezioro (Lacus Bottanicus) skąd jeszcze po dzis dzień nazywa się  
Lodmupn a z tąd miasteczko Bodwan. Wzrostach znajduje Bodsee  
gdzie w pogańskich czasach gdzie pogańska sakota była Budin i  
Budweifs. W Luzacji Budischin niedaleko Spiry. W rosyjskiej pot-  
rocy mamy Herodot Buddhimus w gorze nad Donem gdzie także  
Budyńskie gory w dztwie pojawia się znaczna liczba nazwisk  
miejscowych z sylabą Bud i But w skolicach któredy droga  
Handlowa ~~która~~ ku Bałtyckiemu morzu szła. Ono samo nazywa  
się zaś bodnijskie morze z bodnijska zatoką. Cel do którego  
wyprawy, transporty konne i z kad wyprawy okrętowe wychodziły  
czyli wspomniane pojawienie Bodi Bud dość posady historycz-  
nej mają, a żeby niejaka li przypadkowe lecz jako pamia, skłi  
li przez przedwieki utrzymānego stosunku handlowego ich  
drogi kierunek uwarne byi mają, potem czyli takowe wrae  
z Batenami czy Bośmianami w Tracji ~~xx~~ i Macedonii i Galat  
jako galez jednego a tego samego towarzystwa handlowego uznac  
mamy; jak to rozmaite składy i miejsca handlowe w Profsji  
Szwecji Norwegii i Danii Flandrach Anglii i w galezie  
jednego i tego samego towarzystwa handlowego związku  
ktory pod nazwiskiem hanseatyckiego w historii wieku,

średniego tak stawnym się stał; a żeby o tem historycznie należnie  
drony wyrok wyrecz kzeba jeszcze wazniejszego swiadczenia jak  
te chwilowe ktoreś my wzmiankowali. Tymczasem w przypadku gdyby  
podobny dowód w drodze poszukiwania, mógł być osiągnięty  
wydało by to nowe nie jako pierwotne światło o Religii, obyczajach  
religijnych jako też o mowie i pokrewienstwach mowy germańskich  
i sławiańskich narodów z religią miami i mową sanskrycką,  
i geograficznie potwierdzonym by zostało. Latem pracy godnem  
jest ażeby wspomnianych okoliczności także w naszym kraju u-  
waga skierowana została na ślady i pamiątki opisanego rodzaju  
a tym sposobem przejęczyłoby się z trzech godną gorliwością  
do objaśnienia pierwotnej historyi dawnych narodów.

Oja sam zaś liczę na tak kawe względy jeżeliś podobny  
da świadomych rzeczy. meżów tutaj wiele stowy zamato  
albo za wiele powiedzieć





Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**